

Królik z kapelusza

Przed ok. miesiącem pozwoliłem sobie wyrazić pogląd o zimie i o tym, co nas czeka w przyszłości. Dziś wiem, że miałem, stety, czy też niestety, 50% racji. Owa trafiona połowa to fakt, że globalnie ciepleńcy się przebudzą, moja porażka, to wiara w ich dłuższy sen zimowy. Skoro jednak zabrali już głos, to walnęli z grubej rury.

Za oknami śniegu dostatek, z wielu krajów napływają podobne wieści. Budowląńcy, drogowcy, itp. zawody narzekają, czemu dziwić się nie można, natomiast ludzie związani z rolnictwem trochę bojaźliwie, ale wyraźnie mówią: roślinność na tym skorzysta. Meteorolodzy ostrzegają: mogą być powodzie, ale usłyszałem właśnie od jakichś "zielonych" z TV wyjaśnienie, dlaczego te powodzie będą? Elegancko, bez zająknięcia i mrugnienia powieką zrobili nowatorski mix łącząc nieszczęsny dwutlenek węgla z... roślinnością, drzewami konkretnie, jako odpowiedzialnymi za czekające nas klęski ponadnormatywnych nawodnień. Święcie wierzyłem w to, że otaczająca nas flora wzrasta właśnie dzięki w/w związkom plus światło razem wziętych, po ichniemu wychodzi jednak, że gdzieś tam. Otóż, powtarzam i nie biorę odpowiedzialności, drzewa już tak mocno nasyciły się wszędobylskim dwutlenkiem węgla, że woda nie jest im potrzebna, więc jako nieskonsumowana raczy nas troszkę pozalewać. A to ci heca! Tylko patrzeć jak Sahara, wewnątrz Australii, Gobi i inne pomniejsze pustynie trysną okazałą zielenią. No i jak tu teraz organizować konkursy na najpiękniejszy ogród? Jeśli to, co usłyszałem nabierze rozgłosu, jak może podejść do tematu bardzo przecież otwarta na nowości Bruksela (prosiłbym nie powątpiewać: ślimak został ostatnio uznany za rybę, a podgrzewając mleko do temperatury powyżej 70 -ciu stopni Celsjusza popełniamy przestępstwo!)? Czy kolejny konkurs nie będzie konkursem na posesję najpiękniej ...wybetonowaną?

Druga informacja przekazana przez "zielonych" może nieść za sobą, jeśli się sprawdzi, znaczący spadek energii życiowej ogromnej części ludzkości, szczególnie z rana. Oto ona: globalne ocieplenie spowoduje wyginiecie krzewów kawy! Dałbym sobie łepetynę ogolić za to, że kawa rośnie w klimacie subtropikalnym i równikowym, przy wysokich temperaturach i częstych opadach deszczu. Albo moje szkoły były zacofane, albo z tymi wieszczami coś nie tego.... Tak, czy inaczej wyobrażacie sobie tabuny ledwo powłóczących nogami, nidokofeinowanych ludzi w panice przykręcających zawory pieców byle by tylko łyknać małą czarną? A unikatowy mikroklimat urzędów, instytucji i biur o godz. 7.30?

Końca zimy jeszcze nie widać, a ja już czuję, że "*I straszno i smieszno*" -całkiem jak w dowcipie o Rosjaninie i tygrysicy.

A.